

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedyca miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, świerocznicy i miesięcznicy za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumerotorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich: profesorowi gimnazjum

w Jaśle Wojciechowi Błotnickiemu w IV. gimnazjum w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazjum w Drohobyżu Janowi Boberskiemu w gimnazjum Akademickim we Lwowie; profesorowi gimnazjum w Podgórzu dr. Ludwikowi Boratyńskiemu w IV. gimnazjum w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazjum w Jaśle Janowi Bystrzyckiemu w gimnazjum w Krośnie; profesorowi gimnazjum w Złoczowie Bronisławowi Dobrzańskiemu w V. gimnazjum we Lwowie; profesorowi gimnazjum w Wadowicach Janowi Dorodzińskiemu w gimnazjum w Tarnowie; rzeczywistemu nauczycielowi szkoły realnej w Jarosławiu Janowi Gawlikowskiemu w gimnazjum akademickim we Lwowie; profesorowi gimnazjum akademickiego we Lwowie Franciszkowi Konarskiemu w V. gimnazjum we Lwowie; profesorowi gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu Janowi Kopaczowi w gimnazjum akademickim we Lwowie; profesorowi gimnazjum w Stryju dr. Janowi Leciejewskiemu w IV. gimnazjum we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazjum w Bochni Józefowi Miczyńskiemu w gimnazjum w Nowym Sączu; profesorowi gimnazjum w Wadowicach Józefowi Pizło w szkole realnej w Krakowie; profesorowi gimnazjum w Rzeszowie Emanuelowi Roszee w III. gimnazjum we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi Antoniemu Sienickiemu w gimnazjum z polskim językiem wykładowym także; profesorowi gimnazjum w Jarosławiu dr. Władysławowi Wasungowi w III. gimnazjum w Krakowie; profesorowi gimnazjum w Nowym Sączu Stanisławowi Zarę-

bie w gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami państwowych szkół średnich suplentów: Antoniego Bielaka z gimnazjum w Sanoku dla tego samego zakładu; Arseniusza Dorożyńskiego z gimnazjum w Stanisławowie dla gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Bronisława Duchowicza ze szkoły realnej w Tarnopolu dla tegoż zakładu; Henryka Gawora z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Wadowicach; Wojciecha Hadałę z gimnazjum w Jaśle dla tegoż zakładu; Kazimierza Jakła z gimnazjum w Rzeszowie dla tegoż zakładu; Romana Jamrógiwicza z V. gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Bochni; Józefa Janiowa z gimnazjum akademickiego we Lwowie dla gimnazjum w Jarosławiu; Józefa Kantora z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Jarosławiu; Filareta Kolessę z gimnazjum w Stryju dla gimnazjum w Samborze; Stanisława Koprzywicza z III. gimnazjum w Krakowie dla gimnazjum w Jaśle; dr. Stanisława Kozłowskiego z gimnazjum św. Anny w Krakowie dla gimnazjum w Podgórzu; dr. Franciszka Kręcka z II. gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Jarosławiu; Jana Kukuczka nauczyciela prywatnego gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Cieszynie dla gimnazjum w Złoczowie; Antoniego Marcinkowskiego z gimnazjum w Bochni dla gimnazjum w Tarnowie; Włodzimierza Maślaka z gimnazjum w Złoczowie dla gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Jana Niemcowa z gimnazjum z ruskim języ-

kiem wykładowym w Przemyślu dla gimnazjum w Jaśle; Witolda Nowaka ze szkoły realnej we Lwowie dla gimnazjum w Drohobyżu; Jana Paczowskiego ze szkoły realnej w Krakowie dla szkoły realnej w Jarosławiu; Prokopa Rybczuka z gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu dla gimnazjum w Stanisławowie; dr. Maksymiliana Schönnetta z V. gimnazjum we Lwowie dla szkoły realnej w Tarnowie; Włodzimierza Stępienia z gimnazjum w Złoczowie dla tegoż zakładu; Jana Szczepańskiego z III. gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Złoczowie; dr. Wasyla Szczurata z gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu dla gimnazjum w Brodach; Jana Szufę z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Dębicy; Michała Szydłowskiego z gimnazjum w Bochni dla gimnazjum w Jaśle; Jarosława Wierzbickiego z gimnazjum w Tarnowie dla gimnazjum w Złoczowie; Adama Wołka z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Jarosławiu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował ks. Adama Frączkiewicza zastępcę nauczyciela religii w szkole realnej w Tarnowie nauczycielem religii dla tegoż zakładu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lipca.

Sejm.

(12 posiedzenie, 6 sesji, VII. peryodu).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, o godz. 2 m. 30 popołudniu.

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Kiedy Kramer stoi nad trumną Arnolda, wydaje się, jakby śmierć zdarła mu naraz zasłonę z przed oczu... Jakby znikło to wszystko, co dotychczas émiło jego wzrok i oddalało go od syna. Jakby znikło wszelkie nieporozumienie i wszystko stało się jasne, czyste, przejrzyste...

Mówi do Lachmanna: „Z chwilą, kiedy taka wielka rzecz co jest małe, dzieli nas, a co wielkie łączy. Śmierć zawsze jest czymś wielkim... rozumiesz pan... śmierć i miłość...”

Kramer rozwija tę myśl w bardzo, bardzo długiej mowie. Właściwie możnaby powiedzieć, że „monolog”, gdyby się nie wie reformatorów, którzy przed laty skasowali monolog... Bądź co bądź... scena tak długa i właściwie niedramatyczna, że nuda się parter, nuda się galerya. Ponieważ Kramer mówi wiele, więc na dziesięć myśli trzeba mu się przynajmniej pięć niejasnych lub banalnych. Mówi mniej więcej o wszystkim, o czym nad trumną syna można mówić. Biedny Arnold, który za życia był tyle razy lajanym przez ojca, a jeszcze jako piętnastoletni chłopak „dostał w skórę”, teraz romnie... i rośnie... W obec tego zmarłego oj-

ciec czuje się niezem. I wychwała, sławi śmierć, która darowała mu syna.

„Śmierć, to najłagodniejsza forma życia, arcydzieło wiecznej miłości...”

Tak jakby ktoś powiedział: „Kobieta, to najłagodniejsza forma mężczyzny...” Albo coś podobnego...

Najślabszy to dramat Hauptmanna. Scena między ojcem a synem w drugim akcie pomysłana jest nadzwyczaj dramatycznie, ale nie robi właściwie wrażenia. To samo można by powiedzieć o scenie w restauracji, nieprawdopodobnej zresztą w szczegółach; „goście” zachowują się n. p. jak pijani chlopi w szynku, kelnerka Liese, ze swą półkulturą, afektacją i z „narzeczonym” jest dobrą figurą, ale nie bardzo oryginalną. Mimo to dramatyczna jest sytuacja, kiedy za sceną w drugim pokoju restauracji „goście” dręczą i wysmiewają biednego Arnolda, gdy w pierwszym widzimy jego własną siostrę nie wiedzącą o niczem. Śmierć w akcie czwartym nie robi efektu, pomimo katafalku, świec i odkrytej głowy trupa... Może dlatego, że tyle się mówi o śmierci.

W całej sztuce ani jedna postać nie jest wykończoną. Wszystko cienie. A mimo wspaniałego finału... właściwie wszystko jakiegoś błaha, bez owego „Ewigkeitszug”, przypawkowe, smutne.

Mówiliśmy raz o aktorach „Niemieckiego Teatru”, że to niby świetnie dobrana orkiestra. To samo możemy powiedzieć i dzisiaj: panowie i panie „Deutsches Theater” muszą sobie zaskarbić względy każdego poety, bo nie ma między nimi takich, którzy się chcą „popisać” swą rolą, nie ma tu tyranii solistów, tylko każdy służy całości starając się przede wszystkim jaknajwierniej wypełnić artystyczną wolę autora. Tak i w „Kramerze” nastroj ogólny oddany jest wyborlinie, ale też niemniej plastycznie występują pojedyncze po-

stacie; szczególnie kelnerka Elzy Lehmann, artystki o wielkiej, subtelnej inteligencji i niezwykłym temperamencie scenicznym. Jeżeli stary Kramer Reinhardta rusza się i mówi z jakimś niezrozumiałym namaszczeniem proroka, to nie trzeba zapominać, że i w sztuce postać jest niejasną, a jeżeli postać Arnolda w interpretacji Kaysslera rysuje się niezbyt ostro, to i u Hauptmanna jest ona tylko szkicem.

Dostrząsam pod każdym względem było przedstawienie „Woźnicy Henschla”. Po Kramerze odczuwa się jeszcze silniej całą moc tego prostego, a tak jasnego arcydzieła realizmu. Rittner grał rolę tytułową. Z początku nie bardzo go się dobrze rozumiało i słyshało; w przedostatnim akcie w scenie, w której dowiaduje się o zdradzie żony — poprostu porywa. Co za szczerść, co za siła, co za ogień uczucia! A przytem miara prawdziwie artystyczna. Tragedya w duszy prostaczka robi na nas takie wrażenie, jakbyśmy ze zdziwieniem spotkali się z nią naraz w życiu... A Lehmannowa gra po mistrzowsku w akcie ostatnim. Apatę pospolitą, niskiej istoty w obec nieszczęścia i psychicznego cierpienia człowieka o wielkim temperamencie i o silnych uczuciach oddała po mistrzowsku, przez tysiąc wybornych rysów i szczegółów. Jej okrzyk zgromy przy katastrofie końcowej drga nam jeszcze ciągle w uszach i w duszy, to okrzyk prawdziwie elementarny, okrzyk okropnego śmiertelnego przetrachu... Przeciągły, jęczący, jak krzyk zranionego okropnie zwierzęcia, albo jak jęk huraganu w burzy... We wspomnieniu nadaje barwę całej sztuce... Tragedya Henschla cała, to niby taki krzyk, podsłuchany z życia, krzyk ludzkiej biedy, ziemskiego cierpienia.

Mimo późnej, prawie już latem pachnącej wiosny, mamy jeszcze „Salon” otwarty w „Secesyji”.

Sto osmdziesiąt kilka obrazów Jana Wiktora Krämera. Kolekcya, że tak powiem... geograficzna. Widoki ze wschodu i z południa. A także ludzie i typy. Krämer, to malarz zaręczający się barw, egzotycznych, bujnych ogrodów, ciemnych twarzy ludzkich o ostrych rysach semickich, piramid egipskich błyszczących się w słońcu, Alhambry, faryzeuszów, bajaderek i beduinów. Przedstawiam nam to wszystko, jako podróźny, który wiele widział i umie widzieć. Jest tak dokładnym, jak jakiś idealny aparat fotograficzny, obdarzony zmysłem artystycznym. Umie dużo i dużo pracował. Wrażliwym jest na wszystko co piękne i wszystko spamiętał, czem kiedykolwiek nasycił swe delikatne zmysły... Dlatego może nam pokazać świat bogaty w przeróżne zjawiska, w barwy, w światła i w linje. Może nie ma osobnego, oryginalnego swego świata; może nie posiada własnej szczególnej „note personelle”... Ale, taki, jakim jest, sprawia nam wiele rozkoszy...

Tego, czego mu brakuje: fantazyi, oryginalności... nie zastąpi, co prawda, ani pracą, ani rozumem, ani wiedzą. „Twarz Chrystusa”, którą widział prawdopodobnie stąpając po ziemi świętej, namalował w sposób konwencjonalny, bez wyrazu odrębnego, bez polotu. To samo da się powiedzieć o jego „Zwiastowaniu” i o innych pracach czysto kompozycyjnych.

„Secesyja”, która dla każdego z artystów urządziła niejako osobne mieszkanie, stosując barwę obicia ścian, ramy a nawet meble do indywidualności artysty, w tym wypadku zdaje się być w kłopotcie. Bo Krämer indywidualnością nie jest. Ale bądź co bądź umie malować. A to także poniekąd dosyć ważne dla malarza...

Tomasz Czaszka.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1¹/₂ centa, tłustym petitem 2 centy

Dom z ogrodem na sprzedaż w Mościskach. Bliższa wiadomość u pni Głuszkiewicz w Maknowie poczta Krakowiec.

Student VI klasy realnej poszukuje lekyi przez czas wakacyjny na wsi. Adres: Stefański, Lwów, poste restante.

Uczniowie szkół średnich znajdują umieszczenie. Opieka męska, na żądanie konwersacya francuska i niemiecka, początki muzyki. Tymczasowy adres Hoffmana 3, II. p. od g. 12 do 5.

Co zaprenumerować od lipca? — „DZWIGNIE” wraz z humorystycznym i powieściowym dodatkiem „NOWY FAUN” drukującym fantastyczną powieść „Wyprawa do krajów nieznanych na księżycu”. Numer okazowy przesyła się bezpłatnie, wystarczy zażądać pod adresem: Redakcja „Dzwigni” we Lwowie. — **Gdzie dawać ogłoszenia?** Do tego dziennika i do „Dzwigni”. Adres jak wyżej.

Staruszka 80-letnia Barykowa, niezdolna już do pracy, prosi o wsparcie, ul. Łyczakowska 1. 22, u Gramatykowej.

Dyetaryusz sądowy

z ładnym i szybkim piśmie poszukuje zaraz posady. Adres J. Bartyński, o. p. Tyczyn.

Do smażenia

duże wybierane hiszpańskie wiśnie, duże morele dobrze pakowane w 5-0 kilowych koszykach po zł. 1-86 franco rozsyła

A. Hoffmann
Nyiresyhaza (Węgry).

Kastelówka willa „Jaga“

Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia I. piętro.

5 pokoi na I. piętrze

z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, pralnią i stajnią od 1 września do wynajęcia. — Trzy pokoje z kuchnią na parterze zaraz do wynajęcia, ulica Zyblikiewicza 1. 37.

**ROWERY**

z najlepszych fabryk o oryginalnych markach, z gwar. 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 proc. podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, Lwów, ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Konces. 4-klasowa szkoła z pensjonatem dla chłopczyków. Konwersacyjna nauka języków francuskiego i niemieckiego. — Ogródek freblowski przez całe wakacje. — Kurs dla freblanek. Bliższe wiadomości codziennie od godz. 10 do 12. **Marya Bielecka, Lwów, Pańska 5.**

Brzuchowice

willa o kilkunastu ubikacjach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania, ul. Kopernika 18. II. piętro.

Do nabycia lub wynajęcia willa przy ul. Racławickiej nr. 1 obok parku stryjskiego, 6 pokoi z przynależnościami, ogród 500 sążni kwadr. **Wiadomość na miejscu.**

L. 65

Konkurs

na jedno miejsce w Zakładzie św. Kazimierza dla sierót — **Siostr Miłosierdzia** we Lwowie.

Kandydatki sieroty od roku siódmego bez ojca lub matki, lub bez obojga, mają swoje podania zaopatrzone świadectwami: chrztu, ubóstwa, zdrowia i szczepionej ospy, jakoteż świadectwem śmierci rodziców lub jednego z nich, wnieść do Komisji Instytutu ubogich chrześcian we Lwowie w pałacu Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa obrz. łacińskiego.

Z Komisji Instytutu ubogich chrześcian we Lwowie, dnia 2 lipca 1901 r.

† **Józef Bilezewski,**
Arcybiskup, jako prezes Instytutu ubogich chrześcian.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzianki, przyszczo, czerwoności, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na części ciała porostych włosów mi i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2¹/₂ frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, We-wiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Stacja kolejowa:
Muszyna - Krynica
z Krakowa 8 godz.,
ze Lwowa 12 godz.,
z Budapesztu 12 godz.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

Poczta
3 razy dziennie,
Urząd telegraficzny
w miejsc.

W Karpatach 590 m n p m. Od stacji kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacji wygodne powozy.

Srodki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny” i „Slotwinka” bardzo silnej szezawy wapienno- i magnezio-sodowo-żelazistej.

Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specjalisty dr. H. Ebersa.

Kąpiele rzeczne, elektryczne i mięsienie (massage), leczenia dyetetyczne i terenowe.

Klimat wzmacniającej podalpejski.

Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne.

Kefir. Żółtyca. Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.

Lekarz zakładowy dr. L. Kopff z Krakowa stale cały czas ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 kor. 20 h. zwyż.

Dom zd ojowy z hotelem. — Czytelnia i wypożyczalnia książek. — Restauracja. — Pensjonaty prywatne. — Hotele. — Cukiernie. — Kościół katolicki, kaplica. — Cerkiew. — Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wroński). — Stały Teatr. — Koncerta. — Odczyty. — Balet. — Wy-cieczki towarzyskie. — Place gry do lawn-tenisa. — Spacerowy w urocz okolice Karpat. — Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony około 100 morgów obszaru.

Frekwencya w r. 1900: 5880 osób

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiele, pomieszkad w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego o 25 proc. niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienie od taks kur. itp.

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Zakład wodoleczniczy**dr. Kołaczekowskiego w Szczawnicy**

otwarty.

Kuchnia wykwintna. — Ceny bardzo przystępne.

Ogłoszenie licytacji.**Lwowska Filia****Banku galic. dla handlu i przemysłu****Oddział zastawniczy**

ulica Jagiellońska 1. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1901 zastawy t. j. od nr. 23779 do 33061 dnia 6 i 7 sierpnia 1901 r, w g. od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prologat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 7 lipca 1901

(Przedruku nie płacimy.)

Wkrótce nastąpi otwarcie**OGRODU COLOSSEUM**

Scena na wolnem powietrzu wśród drzew i morza światła elektrycznego.

Bliższe szczegóły na afiszach.

C. Graeb i Synowie, Halle (Saale)

jedna z najstarszych i największych

fabryk dla tartaków parowych i wyrobu nożów w Niemczech

założona w roku 1842 poleca

noże fornirowe

nadzwyczaj czyste cięcie, w drzewie orzechowem, mahoniowem, cedrowem, Whitewood, dębowem, olchowem, bukowem i innych krajowych i zagranicznych drzewach.

Zamówienia na rozcięcia nożowe i piłowe wszystkich drzew na cudzy rachunek

(Lohnschnitt) również jak najlepiej będą wykonane.

Zastępcy poszukiwani.